

Eliza Grzelakowa, *W poszukiwaniu Edenu. Językowo-kulturowy obraz współczesnego ogrodu ozdobnego. Kreacja czasu i przestrzeni*, Gniezno 2008, ss. 311 + 4 wkładki ilustracyjne.

Wskazana pozycja budzi u czytelnika zaskoczenie i zainteresowanie już na samym początku lektury swoimi walorami edytorskimi – dużym formatem, kolorową obwolutą, oraz zawartością skomponowaną z dwóch nurtów przekazu: ponad 300-stronicowego tekstu oraz czterech serii ponad 100 barwnych zdjęć o tematyce ogrodowej, co zbliża tego rodzaju werbalno-ikoniczny przekaz do publikacji o charakterze albumowym. Jednak ten walor estetyczny książki jest podrzędny do jej przesłania naukowego, wobec którego nawet pełnostronicowe zdjęcia czy kompozycje złożone z mniejszych rozmiarami fotografii są ilustracją podejmowanych kwestii badawczych, na co wskazują tytuły tych zdjęć czy ich zespołów: *Ogród jako archetyp*, *Ogród – przestrzeń ustanawiana*, *Ogród przestrzeń estetyczna*, *Ogród – przestrzeń emocjonalna*, *Ogród – przestrzeń mentalna*, *Ogród – spełnione marzenia*, *Ogród – uniwersalny tekst kultury* (po s. 290), *Pochodzące z nieba...*, *Człowiek w ogrodzie*, *Konotacje kulturowe ogrodu*, *Światło w ogrodzie*, *Zegary słoneczne* (po s. 24), *Ustanawianie ogrodu*, *Dom a ogród*, *Granice ogrodu*, *Punkty medialne*, *Drogi*, *Powiększanie ogrodu*, *Wpływ kształtu roślin na wertykalną i horyzontalną kreację ogrodu*, *Podziemie w ogrodzie* (po s. 232), *Czas dobowy – ogród nocą*, *Cykl roczny: wiosna, lato, jesień, zima*, *Rozszerzenie pojęcia ‘sezon’ – ogród czterech pór roku*, *Czas historyczny*, *Czas ogrodu*, *Czas człowieka*, *Waloryzacja czasu w ogrodzie*, *Czas sacrum* (po s. 256). Pełnostronicowe zdjęcia stanowią tło dla wskazanego już tytułu książki i dla jej pięciu podstawowych części: *Wprowadzenie*, *Słownik – określenia kreujące czas i przestrzeń we współczesnym polskim ogrodzie ozdobnym*, *Piękno ukryte w systemie – analiza lingwistyczna zebranego materiału*, *Obraz słowem malowany – językowo-kulturowa kreacja ogrodu*, *Współczesny polski Eden*. Przeciętneho czytelnika ucieszą kolorowe zdjęcia flory fotografowanej w większym lub mniejszym zbliżeniu w jej postaci samoistnej lub kształtowanej przez człowieka w połączeniu z ogrodowymi artefaktami (dziełami cywilizacyjnymi). Walory estetyczne, które stanowią pochodną trudnej sztuki fotografowania – w tym m.in. świata roślin – może ocenić fachowiec fotogra-

fik. Można jednak założyć jako pewnik, że w tego rodzaju publikacjach rzadko osiąga się taki poziom, żeby nie mogło być jeszcze lepiej, zarówno jeśli chodzi o jakość artystyczną zdjęć, jak i poziom techniczny reprodukcji. Z punktu widzenia amatora fotografa mogę wyrazić żal, że w szeregu zdjęć plenerowych z otwartym bezchmurnym niebem ta partia zdjęć jest pozbawiona należytego waloru plastycznego.

Pozostając jeszcze przy ocenie strony redaktorskiej omawianej książki, uważny czytelnik o oku korektorskim będzie tropił wszelkie uchybienia językowo-redakcyjne. Wysoko oceniając język rozprawy, wpisującej się swoim stylem w odmianę lingwistycznego profesjolektu, oraz jej kształt redakcyjny, o dużym stopniu komplikacji ze względu na wielość wyróżników graficznych i wielowarstwową strukturę, nie może sobie jednak odmówić odnotowania ot choćby takiego drobiazgu interpunkcyjnego, jak niewłaściwe użycie łącznika zamiast pauzy przy wyliczeniach członów (s. 188-190), przy należyтым zastosowaniu w takiej samej funkcji pauzy w innym miejscu rozprawy (s. 30, 35). Szkoda, że tego rodzaju uchybienie dotyczące użycia łącznika pojawia się już w tytule na okładce tej pięknej edytorsko książki, gdzie w jego pierwszym członie *Językowo - kulturowy obraz...* między komponentami tego przymiotnikowego złozenia występuje łącznik z trochę za dużym „światłem”, co sprawia wrażenie, że użyto tu niepotrzebnie spacji (por. właściwą typografię tego samego wyrażenia z taką samą wielkością czcionki na karcie tytułowej 4. części tej książki).

Ramy omawianego studium wyznacza jego trójczłonowy tytuł, zapowiadający gradację co do zakresu materii badawczej: ogród w najszerszym tego słowa znaczeniu (Eden) > polski współczesny ogród ozdobny (jeden z rodzajów ogrodów), oraz co do zakresu analizy językowej: językowo-kulturowy obraz ogrodu ozdobnego > kreacja czasu i przestrzeni (jeden z wycinków tego obrazu). Podstawowym zatem tematem omawianej pracy jest językowy obraz przestrzeni i czasu współczesnego ogrodu ozdobnego, wpisany jednak w szersze konteksty, którym Autorka poświęca sporo uwagi.

W wielu miejscach rozprawy wyraziście jest podkreślony fenomen ogrodu – pojęcia bardzo pojemnego. Oddajmy głos Autorce: „Ogród symbolizuje nie tylko raj, zbawienie, utraconą krainę wiecznego szczęścia. Jest także radością. [...] Ogród był i jest schronieniem przed światem zewnętrznym, własną wyspą, symbolizuje miłość, czystość, dziewictwo. Jego znaczenie budowane jest w opozycji do innych pojęć kulturowych: ogród – miasto, porządek (ogród) – chaos, świadomość (ogród) – podświadomość (ład), refleksja (ogród) – instynkt, kultura (ogród) – natura. [...] Ogród, rozumiany jako uniwersalny topos, jest przedmiotem rozważań naukowych oraz ideologicznych. Dla wielu filozofów ogród jest miejscem styku kultury i natury” (s. 279). „Ogród, jako tradycyjny motyw literacki i artystyczny, jest inspiracją dla twórców kultury na całym świecie. Przypomina o ważnych problemach aksjologicznych, poznawczych i estetycznych” (s. 279). „[O]gród jako tekst kultury jest przeką-

zem polisemiotycznym; posługując się wieloma znakami, wykracza poza przypisane mu kulturowo ramy. Jako metafora pojawia się w literaturze, jest tematem dzieł plastycznych, jego idea konstytuuje miasta-ogrody. Ogród jest więc problemem intersemiotycznym, zwracającym uwagę na możliwość interpretowania różnorodnych środków wyrazu, także językowego pojęcia *ogród*” (s. 280).

Ogród jest od dawna nośny społecznie – budzi zainteresowanie u coraz to większej liczby właścicieli ogrodów i ogródków. To właśnie ze względu na tego rodzaju „klientelę ogrodową” językowy obraz ogrodu ozdobnego rozpoznaje Autorka na podstawie prasy popularnonaukowej adresowanej do tej grupy społecznej („Działkowiec”, „Kwiety”, „Magia Ogrodów”, „Mój Piękny Ogród”, „Ogrody, Ogródki, Zieleńce”).

Osiągnięcie wyznaczonego przez siebie partykularnego celu badawczego uzależnia Autorka z całą wyostrzoną świadomością od właściwie dobranego lingwistycznego instrumentarium badawczego z nadrzędną siatką pojęć wiążącą się z tzw. językowym obrazem świata – kwestią od dawna dyskutowaną, tu dla potrzeb pracy ujednoznaczoną. „Jest on strukturą pojęciową utrwaloną w systemie danego języka, a więc w jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych, znaczeniach wyrazów i ich łączliwości, realizującą się – jak wszystko w języku – za pomocą tekstów. [...] łączącą wiedzę utrwaloną w języku z wiedzą presuponowaną przez formy językowe, zawartą jednak tym razem nie tylko w przekonaniach, mitach i rytuałach społecznych, ale także w wiedzy profesjonalnej, specjalistycznej, charakterystycznej dla danej wspólnoty komunikatywnej.[...] Konotacje dla wytypowanych słów są również składnikiem zróżnicowanej funkcjonalnie wiedzy o świecie, odwołują się zarówno do wiedzy naukowej, jak i potocznej, łącząc się, dają pełen opis semantyczny omawianego pojęcia” (s. 22).

Zgodnie z powyższymi założeniami językowy obraz ogrodu ozdobnego jest badany tu poprzez język oraz teksty. Wskazane wyżej teksty popularnonaukowe o tematyce ogrodowej pełnią dwojaką rolę. Scharakteryzowane pod względem stylistycznym określają odmianę popularnonaukową socjolektu ogrodniczego („gdy nadawcą tekstu jest ogrodnik amator”) i języka zawodowego („gdy tekst redaguje ogrodnik praktyk”) (s. 205), tu jeszcze dodatkowo skonfrontowanego z takimż językiem środowiskowym w monografiach ogrodniczych sprzed roku 1989, wyznaczającym – według Autorki – cezurę w świadomości społecznej Polaków, co przełożyło się również na rodzaj popularyzowania wiedzy o ogrodnictwie. W tym nowym już czasie „[p]oszerzono poruszaną w monografiach ogrodniczych tematykę o problemy etyczne, estetyczne oraz filozoficzne” (s. 201), a w czasopiśmie doszło do zróżnicowania funkcjonalnego kodu popularyzującego wiedzę ogrodniczą poprzez różnorodność gatunkową tekstów służących temu celowi (przekazy informacyjne, edukacyjne, reklamy, ogłoszenia, felietony, wywiady, listy oraz eseje naukowe) oraz prezentację, „która odwołuje się nie tylko do wiedzy, ale i emocji” (s. 202).

Zebrany materiał tekstowy stanowił przede wszystkim bazę do eksploracji przez Autorkę słownictwa ogrodniczego. Szczegółowej analizie lingwistycznej poddała badaczka blisko 1400 leksemów, będących podstawową substancją badawczą omawianej rozprawy. Rzecz jasna, wskazany leksykon jest otwarty. Jeśli chodzi o nazwy roślin, to liczący około 700 jednostek „[z]asób [ten] [...] obejmuje te nazwy, które spełniają dwa warunki: wystąpiły w badanych źródłach oraz już na poziomie określenia kreuja czas i przestrzeń” (s. 23). Brak w tym zasobie [...] nazw nieznanymi i nowych, które wcześniej nie pojawiały się w licznie wydawanych encyklopediach roślin” (s. 26). Nieostrość ostatniego kryterium a także niepełna wykonalność rozpoznania leksyki dotychczas znanej i nieznannej przy selektywnej lekturze badanych tekstów usprawiedliwiają pytania, chociażby przykładowo, o takie pominięte w tym zbiorze nazwy, jak *stokrotka* (nie tylko polna, ale ogrodowa), *fiolok* (nie tylko leśny), przy obecności *maku polnego* „rośliny uznawanej za chwast”, ozdoby ogrodów rustykalnych” (s. 69), co pozwala się upomnieć np. o *macierzankę*, też obecną w ogrodach. Dlaczego pominięta jest wśród nazw zespołowych nazwa *iglaki*? Czy wcześniej nie była uwzględniana w opracowaniach encyklopedycznych? Nie o komplementarność materiału leksykalnego Autorce jednak chodzi, w takim bowiem wymiarze, w jakim został zebrany, stanowił on nader wystarczającą statystycznie podstawę do jego kategoryzacji (klasyfikacji z uwzględnieniem pojęć synonimicznych i odpowiednio zhierarchizowanych), sprofilowania (ujęcia „w określonych aspektach [...], takich jak pochodzenie, cechy, wygląd, funkcje...”) (s. 21) oraz waloryzowania (ze wskazaniem konotacji aksjologicznych) – wszystko zgodnie z podstawowymi metodologiczno-badawczymi założeniami językowego obrazu świata, w wypadku studium Autorki mającego pokazać jego wycinek w aspekcie czasu i przestrzeni współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego.

Fazę wstępną do osiągnięcia tego celu stanowi starannie opracowany ponadstronicowy słownik (format prawie a-4) podzielony tematycznie na trzy części: *Świat roślin* (nazwy jednostkowe typu *aster*, *floks kanadyjski*, *lipa szerokolistna*, *marcinek* oraz zbiorowe typu *byliny*, *chwasty*, *pnącza podporowe*, *rośliny wodne*), *Człowiek w ogrodzie* (z artefaktami, takimi jak *aleja*, *altana*, *kolumnada*, *obelisk*, oraz z czynnościami ogrodowymi, takimi jak *cięcie formujące*, *flancowanie*, *odnawianie trawnika*, *sadzenie roślin*) i *Ogrody marzeń* (nazwy typu *alpinarium*, *arboretum*, *ogród dziki*, *ogród iluzji*). Wszystkie te leksemy zostały bardzo starannie opracowane leksykograficznie, tzn. scharakteryzowane pod względem semantycznym, co np. w odniesieniu do pierwszej najliczniejszej grupy objawia się prezentacją „semantycznej ramy pojęcia”, która obejmuje następujące fasety (kategorie): ‘nazwa’, ‘współwystępowanie’, ‘kształt i wielkość’, ‘liście’, ‘kwiaty’, ‘relacja człowiek – roślina’, ‘wymagania siedliskowe’. Te dane semantyczne są podstawą do ujęcia funkcjonalnego. „Każda z tych kategorii – bezpośrednio lub pośrednio – kreuje czas albo przestrzeń. Kreacja czasu może wystąpić w nazwie, określeniu typu rośliny, we wska-

zaniu czasu kwitnienia, może się także znaleźć w opisie wzajemnych relacji człowieka i rośliny. Przestrzeń kreowana jest przez określenie rośliny, opis pokroju, kształtu liści, kwiatu. Kreacja przestrzeni pojawia się także w opisie wymagań siedliskowych oraz miejsca pochodzenia” (s. 23-24). Niech strukturę tego typu hasła zilustruje: „**krokus wiosenny**, *Crocus neapolitanus/Crocus vernus*; (Europa, Azja Mniejsza), bylina cebulowa, osiąga 15 cm wysokości; liście wąskie, rynienkowate, wyrastają z bulwy; kwiaty kielichowate, żółte, białe, fioletowe, w różnych odcieniach, często z ciemniejszymi paskami na płatkach, wyrastają z bulwy, pojawiają się wczesną wiosną, często przed liśćmi; symbol wiosny; na stanowiska słoneczne, osłonięte, suche; zob. *szafran wiosenny*” (s. 65).

Mniej rozczłonkowana i ustrukturalizowana pod względem semantycznym jest budowa haseł w pozostałych dwóch częściach słownika dotyczących artefaktów, czynności ogrodniczych oraz różnorakich założeń ogrodowych. Te hasła dla odmiany, które w sposób bardziej oczywisty od nazw roślin ewokują przestrzeń i czas (kształt np. liści w nazwie *lipa szerokolistna* nie tyle kształtuje przestrzeń ogrodu, co współwyznacza formę jego elementu składowego – drzewa o określonym wzroście; jeśli już mówić o funkcji przestrzennej tej lipy w całości założenia ogrodowego to ze względu na jej wertykalny pień i rozłożystość korony), są zaopatrzone konsekwentnie w kwalifikatory: *kreacja przestrzeni* lub/i *kreacja czasu*, jak np. w hasle: „**chochol** – element naturalny i architektoniczny; roślina, najczęściej róża, zabezpieczona słomą na czas zimowy, obecnie także element ozdobny zimowych ogrodów; *kreacja czasu*: przywołanie czasu cyklicznego w porządku rocznym; *kreacja przestrzeni*: punkt odniesienia – estetyczny” (s. 113).

Cały ten materiał leksykalny w ramach poszczególnych zespołów tematycznych został poddany lingwistycznej analizie formalno-genetycznej, „oczywiście w powiązaniu z interpretacją semantyczną” (s. 31). Wskazano zatem na przynależność danych leksemów do nomenklatury narodowej, która może mieć słowiańskie pochodzenia (*alkowa* takiego nie ma, s. 182) lub często stanowi kalki botanicznego nazewnictwa obcego, z reguły łacińskiego, bądź do ludowej o zasięgu ogólnym i regionalnym. To ostatnie rozróżnienie umożliwia odpowiedź na pytanie, „w jakim zakresie określenia roślin są uniwersalne, a w jakim, specyficzne, i jak ograniczona wspólnotowo jest ta wiedza” (s. 321). W ramach analizy gramatycznej omówiono strukturę morfologiczną nazw botanicznych, uwzględniającą ich syntetyczny lub najczęściej analityczny charakter w formie kompozytów dwu- lub kilkuczłonowych – dokładnie scharakteryzowanych ze względu na rodzaj komponentów (rzeczowników, przymiotników, ich liczbę, formę fleksyjną w wypadku rzeczownikowej przydawki w dopełniaczu, ich szyk), ale już bez analizy morfologicznej nazw syntetycznych (brak określania ich typu morfologiczno-semantycznego). Tego rodzaju partykularna analiza morfologiczna została narzucona przez dominujący binominalny charakter nazw roślin (jak też całego świata przyrody żywej) oraz nazw artefaktów, w której to nomenklaturze odróżniającej człon

przydawkowy, uszczegółowiający pojęcie nazwy, niesie nierzadko dodatkową potrzebną Autorce informację o nacechowaniu spacji (nazwy) (*jaskier azjatycki, modrzew europejski, latarnia japońska, okno księżycowe*) lub temporalnym (*krokus wiosenny, byliny długowieczne, rośliny dwuletnie*).

Tak zaprezentowany materiał leksykalny zyskuje pełną charakterystykę funkcjonalną co do przestrzeni i czasu w kolejnej zasadniczej dla całego tego studium 4. części *Obraz słowem malowany – językowo-kulturowa kreacja ogrodu*. Przestrzeń współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego jest ujmowana w dwóch zasadniczych wymiarach: jako przestrzeń wewnętrzna oraz przestrzeń zewnętrzna. Werbalizacja i konceptualizacja przestrzeni wewnętrznej dotyczy jej centrum i obszarów peryferyjnych. Najczęściej jest jednak „skomponowana z równorzędnych, niejednakowych części, będących «ogrodami w ogrodzie». Biorąc pod uwagę możliwości poznawcze człowieka oraz funkcjonalność wydzielonych wewnątrz ogrodowych, można wskazać kilka ich typów: przestrzeń izolowaną, przestrzeń składową, przestrzeń ekspozycyjną, przestrzeń pragmatyczno-estetyczną, przestrzeń o zróżnicowanym stopniu naświetlenia, przestrzeń zlokalizowaną (powiązaną z określonym miejscem), przestrzeń wizualizowaną (przestrzeń identyfikowaną poprzez widoczne cechy porządku kompozycyjnego), przestrzeń wzorcową, przestrzeń mentalną (przestrzeń uruchamiającą emocje i intelekt człowieka). Każda z tych przestrzeni może być zarówno zamknięta, jak i pragmatyczno-estetyczna, ekspozycyjna oraz składowa. [...] W ogrodzie występują dwa typy granic: wewnętrzne i zewnętrzne. [...] Granice ogrodu wyposażone są w punkty widokowe. [...] Poruszanie się po ogrodzie umożliwiają drogi. [...] W ogrodzie, poza centrum, rozmieszczone są także punkty odniesienia. [...] Przestrzeń ogrodu, będąca ramą, w której centrum porusza się ogrodnik, jest doświadczana za pomocą wszystkich ludzkich zmysłów. Świadczą o tym określenia przyjętych w ogrodzie porządków organizacyjnych, sygnalizujące dominację kolorystyczną lub zapachową, kolejność rozmieszczenia wybranych punktów odniesienia lub zasięg wykreowanych dźwięków” (s. 212-213). Ma ogród również swoje wymiary, a jego przestrzeń wypełniają rośliny oraz przedmioty o różnym kształcie. Przestrzeń zewnętrzna ogrodu rodzi pytanie o przenikanie do ogrodu świata zewnętrznego, czyli o relację między uporządkowaną przestrzenią ogrodu a chaosem swobodnej natury. Przenikanie do polskiego ogrodu ozdobnego elementów zewnętrznych niepolskich (roślin w rodzaju *dzwonek alpejski, cedr himalajski, artefaktów typu latarnia japońska, kominek meksykański*) ujawnia problem interferencji kulturowych, sygnalizując kwestię uniwersalizacji tej ozdobnej przestrzeni.

Różnorako także może być w ogrodzie pojmowany czas. „Czas liniowy to czas człowieka, jest to czas zdarzeń, w których on uczestniczył lub których był sprawcą. Czas cykliczny to czas natury, śmierci i narodzin, odchodzenia i powrotów. [...] Jako czas liniowy konceptualizowany i werbalizowany jest czas ogrodu i czas historyczny. Czas cykliczny to czas przemian naturalnych zachodzących w ogrodzie w cyklu rocz-

nym i dobowym, natomiast czas ogrodnika to czas liniowy (czas jednego człowieka) o pewnej powtarzalnej strukturze charakterystycznej dla czasu cyklicznego (zmienność pokoleniowa). Istotą ogrodu jest jednak bycie poza czasem, czyli jego aczasowość zarówno w wymiarze sakralnym, jak i świeckim” (s. 243). Tak postrzegana złożona przestrzeń wewnętrzna i zewnętrzna ogrodu oraz tak widziany czas znajdują leksykalną eksplikację, zaprezentowaną bardzo szczegółowo w kolejnych podrozdziałach rozprawy.

Zarówno przestrzeń, jak i czas podlegają waloryzacji. W obu wypadkach przypisuje się ogrodowi cechę sakralności. W odniesieniu do przestrzeni – jako miejsca pięknego, „które wyraża swym pięknem niewyraźalne [...], zasłania część swoich sensów, zmuszając obserwatora do myślenia” (s. 234), manifestującego się m.in. w średniowiecznych przyklasztornych wirydarzach czy późniejszych założeniach kalwaryjskich, w symbolice drzew i kwiatów ogrodowych, np. dębu, róży, lilii, w nazwach typu *krzew Mojżesza*, *lilia Marii Panny* czy *róża bożonarodzeniowa*. Sakralizację zaś czasu w ogrodzie Autorka ujmuje w sposób następujący: „Czas w ogrodzie jest nie tylko czasem magicznym, ale także czasem mitycznym. Jeśli przyjmie się, że w świadomości ogrodnika tworzenie ogrodu to odtwarzanie Edenu oraz że pielęgnując swój ogród odtwarza on cały czas moment jego powstania, może to oznaczać, że czas ogrodu jest postrzegany jako akt tworzenia, a nie sekwencja zdarzeń. Jest czasem *sacrum*, łączącym waloryzację magiczną z waloryzacją religijną” (s. 273).

Poza *sacrum* odpowiedniej werbalizacji podlega relacja swój–obcy. Jest ona wyrażana jako „opozycja między tym, co: amerykańskie, japońskie, włoskie, [...] a polskie, swojskie, rodzime. [...] Prywatny ogród izolowany od świata zewnętrznego (ruchliwego miasta), dający poczucie bezpieczeństwa, spokoju, pozwalający zrelaksować się, jest wyraźnie inną przestrzenią niż hałaśliwe, zadymione, niebezpieczne, stresujące, publiczne miasto” (s. 242).

Ostatnia część książki *Współczesny polski Eden* nie mieści się w klasycznym pojęciu zakończenia rozprawy, stanowiącej zwykle podsumowanie wyników badań. Tu dotyczyłoby ono językowego obrazu przestrzeni i czasu w polskim ogrodzie ozdobnym. Postulat ten jest tutaj też spełniony, ale kwestie te mieszczą się w znacznie bogatszym kontekście służącym objaśnieniu modelu pojęciowego wyrażenia *współczesny polski ogród ozdobny*, który zawiera „fasety uwzględniające” poza czasem i przestrzenią odpowiednio waloryzowaną (jako przestrzeń estetyczna, funkcjonalna, sakralna) także: archetypowość ogrodu (ogród jako odtwarzany współcześnie topos raj, ogród jako prapoczątek, ogród jako tekst kultury łączący byty i idee, ogród jako miejsce kultu), sposoby metaforyzacji (ogród jako spektakl, ogród jako kraina baśni, ogród jako obraz) oraz relacje: ogród – człowiek (relacja własności, relacja dialogu, relacja władzy, relacja mentalna).

Ostatnia kwestia omawianej rozprawy podjęta przez Autorkę, ściśle korespondująca ze wskazanym tytułem podrozdziału, stanowi odpowiedź na pytanie o stopień parykularyzmu ogrodu polskiego wobec innych ogrodów. I odpowiedź: „Można uznać że pojęcie *ogród polski* jest w większym stopniu pojęciem uniwersalnym niż pośrednim. Różnice między *ogrodem polskim* a *ogrodem angielskim*, *ogrodem holenderskim* i innymi ogrodami europejskimi są niewielkie i nie obejmują centralnych profili – wynikają ze zróżnicowania klimatycznego, dotyczą głównie doboru i prezentacji nasadzeń” (s. 290). Prowadzi to do ostatecznej konkluzji wyrażonej w ostatnim zdaniu rozprawy: „Otwartość ram kulturowych pojęcia *ogród*, a w szczególności *współczesny polski ogród ozdobny*, potwierdza, że język opisu ogrodu od tysięcy lat dzięki swej uniwersalności wykorzystywany jest jako narzędzie dialogu międzykulturowego” (s. 290).

Zaprezentowany przeze mnie ekstrakt problematyki omawianego studium – by użyć metafory bliskiej tej publikacji – jest zatopiony w gąszczu bujnego i różnorakiego ogrodu. Partykularny cel rozprawy: pokazanie językowej kreacji przestrzeni i czasu polskiego ogrodu ozdobnego, jest tu wyraźnie wpisany w szerszą problematykę filozoficzną, teologiczną, estetyczną, kulturową, jaką rodzi, począwszy od biblijnej wizji stworzenia świata, fenomen ogrodu. Ze względu na charakter językowy rozprawa ta, wpisująca się w nurt lingwistyki antropologicznej, została zaopatrzona w bogaty komentarz na temat teoretycznych założeń w badaniach językowego obrazu świata, w tym czasu i przestrzeni. Bazą badawczą był określony bogaty materiał leksykalny wyekscerpowany z określonej odmiany funkcjonalnej tekstów – literatury popularnonaukowej zróżnicowanej genologicznie, który został opracowany wzorowo pod względem leksykograficznym w formie obszernego słownika. Ten sam materiał tekstowy poddany analizie stylistycznej posłużył charakterystyce współczesnej odmiany tekstów popularyzujących wiedzę ogrodniczą. Szczegółowa analiza językoznawcza – genetyczna ze względu na zależność leksyki ogrodowej od języków obcych (głównie łaciny) oraz od nomenklatury narodowej lub ludowej, morfologiczna w odniesieniu do kompozytów oraz semantyczna – została podporządkowana ujęciu funkcjonalnemu: ukazaniu językowego obrazu świata z dominującymi kategoriami czasu i przestrzeni, uwikłanymi w różnorakie konteksty konceptualne i waloryzacyjne. Podjęta przez Autorkę próba ogarnięcia tej różnorakiej problematyki skutkowałą obszerną objętością tekstu oraz jego nader skomplikowanym rozczłonkowaniem – spis treści wymienia około 80 tytułów i podtytułów mieszczących się na czterech piętrach (*Kod wspólnotowy jako narzędzie komunikacji ogrodniczej* pojawia się w takiej samej postaci na pierwszym i czwartym poziomie), co jedno i drugie (rozmiar tekstu i jego segmentacja) czyni lekturę całości *in extenso* trudną i nużącą. Zwrócić należy także uwagę na język rozprawy, który jest – zwłaszcza w tekstach o charakterze teoretycznym – w dużym stopniu profesjonalny, co wyznacza określonego typu odbiorcę – lingwistę, a raczej wyklucza niekompetentnych językoznawczo



miłośników ogrodu, dla których temat przedmiotu jego pasji, zapowiedziany w tak atrakcyjnej formie *W poszukiwaniu Edenu*, potem rozbity na piękne podtytuły, takie jak *Piękno ukryte w systemie*, *Obraz słowem malowany*, *Współczesny polski Eden*, oraz szata graficzna książki stanowią przynętę. W trosce o łatwiejszą percepcję tego studium można było tekst skrócić i kompozycyjnie uprościć, rezygnując ze szczegółowych prezentacji kwestii teoretycznych we wstępnej części rozprawy, później także przedstawianych w poszczególnych jej częściach, potem jeszcze eksplikowanych, a następnie przywoływanych w wielokrotnych podsumowaniach poszczególnych podrozdziałów, następnie rozdziałów i ostatecznie całości. Czy można było z tego bujnego ogrodu coś usunąć? Pewnie tak, choć wtedy ogród ten nie byłby tak bogaty, ale poruszanie się po nim byłoby łatwiejsze.

Jeśli na koniec poprzestać już tylko na pozytywach omawianej publikacji – bo te przede wszystkim o niej stanowią – to trzeba wskazać na takie jej walory, jak nowatorstwo tematu (jest to pierwsze tego typu monograficzne studium językoznawcze o ogrodach), oryginalność przekazu w formie ikoniczno-werbalnej, imponujący stopień penetracji analitycznej, duży zasięg ewokacji badawczych oraz znacznej wagi wartości poznawcze uwiarygodnione wszechstronnymi kompetencjami naukowymi Autorki.

*Władysław Makarski*  
*Katedra Języka Polskiego KUL*

Kwiryna Handke, *Socjologia języka*, Warszawa: PWN 2008, ss. 383.

Socjolingwistyka, gałąź lingwistyki ukształtowana w latach 50. XX wieku jako efekt odejścia od czysto strukturalistycznego podejścia do języka, skupiła się na badaniu społecznych kontekstów ukształtowania języka – jego formy i funkcji. Badacze, mimo że świadomi, iż między strukturą języka a strukturą społeczeństwa nie ma odpowiedniości, bo elementy konstytutywne tych obydwu układów semiotycznych są różne, wychodzili z założenia, iż język można traktować jako zwierciadło życia społecznego, w którym odbijają się przede wszystkim kulturowe działania człowieka<sup>1</sup>. Narodzinom tej dyscypliny – tak jak w przypadku kształtowania się innych nurtów lingwistycznych – towarzyszył chaos terminologiczny, przede wszystkim w kwestii ustalenia zakresów przedmiotu opisu socjolingwistyki i socjologii języka. Współcze-

---

<sup>1</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997, s. 29.